

edukator

Nr 5 [III/2012]
ISSN 2083-7003

Jako pierwszy
niepełnosprawny

str. 4

Międzynarodowe
spotkanie w Lalikach

str. 8

Animacja kulturalna
a ekonomia społeczna

str. 10

Zespół Aspergera –
zrozumieć i pomóc

str. 17



Skąd wziął się pomysł na Edukatora?

Tekst: Barbara Górka

W Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym „Teatr Grodzki” realizujemy od lat działania na rzecz aktywizacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych. Organizujemy dla nich i z nimi m.in. warsztaty twórcze, poradnictwo zawodowe, konsultacje psychologiczne i prawne, rehabilitację, wsparcie asystentów. Naszym celem jest ułatwienie integracji niepełnosprawnych ze społeczeństwem, uzyskania jak największej aktywności osobistej.

Kiedy usłyszeliśmy od niepełnosprawnych klientów, że chcieliby na większą skalę niż dotychczas podwyższać swoje kwalifikacje, naturalną reakcją stało się przygotowanie nowego projektu. W jego ramach łączymy informowanie osób niepełnosprawnych o ofercie kształcenia ustawicznego w województwie śląskim ze wsparciem metodycznym kadr placówek edukacyjnych w zakresie efektywnego kształcenia słuchaczy z niepełnosprawnością.

Projekt Edukator – promocja kształcenia ustawicznego osób niepełnosprawnych realizowany jest od 1 kwietnia 2011 r. do 31 marca 2013 r. i obejmuje swoimi działaniami całe województwo śląskie.

Cel główny i cele szczegółowe:

- podniesienie poziomu uczestnictwa w kształceniu ustawicznym niepełnosprawnych odbiorców kampanii informacyjnej,
- podniesienie poziomu i jakości wiedzy dorosłych osób niepełnosprawnych oraz ich rodzin na temat możliwości podejmowania edukacji ustawicznej w wojewódz-

twie oraz na temat dostępnych ułatwień w dostępie do edukacji

– podniesienie poziomu i jakości wiedzy pracowników placówek kształcenia ustawicznego w zakresie potrzeb osób niepełnosprawnych chcących rozwijać kwalifikacje zawodowe.

Główne działania:

- publikacja kwartalnika i poradnika z zakresu kształcenia ustawicznego osób niepełnosprawnych,
- prowadzenie portalu internetowego www.naukabezbarier.pl,
- wywiady radiowe i artykuły prasowe, film promocyjny,
- sesja plakatowa w największych śląskich miastach.

Realizacja projektu jest współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego (PO Kapitał Ludzki, Działanie 9.3).



Patronat honorowy Małżonki Prezydenta RP Pani Anny Komorowskiej

Patroni medialni: Dziennik Zachodni

**DZIENNIK
ZACHODNI**

Radio Katowice



Patronat wspierający: Gemini Park w Bielsku-Białej



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚĆ



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Przede wszystkim LUDZIE



Tekst: Barbara Górka
koordynatorka
projektu Edukator

Jak często patrzymy na osobę niepełnosprawną tylko przez pryzmat przyniesionych przez nią dokumentów, formalnych opisów z orzeczeń o stopniu niepełnosprawności? Informacje w nich zawarte upraszczają skompli-

kowany świat niepełnosprawnego. Nie ma tutaj miejsca na ukazanie indywidualnych zmagania z chorobą, potrzeb, pasji i planów na przyszłość.

W bieżącym numerze Edukatora rozmawiamy

z ludźmi, którzy doświadczając niepełnosprawności, realizują również kolejne cele osobiste i zawodowe. Pokonują bariery, idąc z determinacją za swoimi marzeniami. Ich postawa wzmacnia w innych motywację do działania, podsyca w otoczeniu pragnienie zmian i sprawia, że dostrzegamy nowe możliwości w swoim własnym życiu.

Kim są niepełnosprawni roku 2012? Jak sami siebie opisują? Jak im się żyje, pracuje, uczy w naszym kraju? Czy czują się obywatelami Europy? Czy kontaktują się z osobami niepełnosprawnymi z innych krajów? Nie dowiemy się tego nigdy analizując tylko dokumenty opisujące ich niepełnosprawność. „Niezdolny do pracy”, „niezdolna do samodzielnej egzystencji”. Definicje nie pozwalają nam w pełni zrozumieć indywidualnych historii: Krzysztofa, Hani, Sylwii, Radka i wielu innych. Otwórzmy się na ich opowieści.

Wydawca:



Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne
„Teatr Grodzki”
www.teatrgrodzki.pl

„Edukator – promocja kształcenia ustawicznego osób niepełnosprawnych”

ul. Stefanii Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała

telefon/faks: 033 496 52 19

e-mail: edukator@naukabezbarier.pl

www.naukabezbarier.pl

Koordynatorka projektu: Barbara Górka

PR Menager: Agnieszka Ściera, agnieszka@mediani.pl

edukator

Redaktor Naczelny: Michał Bagrowski

Zastępcy redaktora naczelnego: Agnieszka Ginko-Humphries, Piotr Kostuchowski

Autorzy: Agnieszka Ginko-Humphries, Beata Góra, Zbigniew Hamerlak, Monika Kłeczek, Piotr Kostuchowski, Sylwia Marek, Kamila Nowotarska, Grzegorz Żymła

Grafika i skład: Mediani / Anita Szymańska

Druk:

Zakład Aktywności Zawodowej

Zakład Intrologatorsko-Drukarski BSA „Teatr Grodzki”

e-mail: dtp@poligrafia.bielsko.pl, www.poligrafia.bielsko.pl

Wydawnictwo bezpłatne, nie do sprzedaży.

Copyright © BSA „Teatr Grodzki”. Przedruki po uzyskaniu zgody Wydawcy.

Listy: e-mail: edukator@naukabezbarier.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych.

SPIS TREŚCI

- 4 Jako pierwszy niepełnosprawny
- 6 Co się dzieje?
- 8 Międzynarodowe spotkanie w Lalikach
- 10 Animacja kulturalna
a ekonomia społeczna
- 11 Na planie
- 13 Na planie „Aktywnych”
- 14 Wartość dodana i lekcja tolerancji
- 16 Walka z barierami umacnia
- 17 Zespół Aspergera – zrozumieć i pomóc
- 20 Jubileuszowe Beskidzkie Święto
- 22 Wartajki: Bezpłatne wyjazdy edukacyjne
do innych krajów – dla wszystkich



Jako pierwszy niepełnosprawny

Odnalezienie w życiu własnej drogi, często niełatwej, przekraczającej granice wytrzymałości psychicznej i fizycznej jest niezmiernie trudną oraz ważną sprawą, ale odnalezienie własnej pasji i umiejętność jej realizowania to powód by żyć...



tekst: Kamila Nowotarska, foto: arch. Krzysztofa Gardasia

Krzysztof Gardaś to niezwykle człowiek. Nie tylko dlatego, że jako pierwszy niepełnosprawny zdobył szczyt Aconcaguę (6960 m n. p. m.) w Andach, ale również, dlatego, że potrafił wykorzystać swoją pasję w życiu zawodowym. Górąmi zainteresował się już, jako dziecko, początkowo, jako harcerz zwiedzał jaskinie w Tatrach, pohitlerowskie sztolnie w Sudetach. W poszukiwaniu większych emocji rozpoczął wspinaczki, głównie na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. W tym celu w maju 1991 r. rozpoczął kurs skałkowy. Marzenia o wspinaczce w Tatrach przerwał nieoczekiwanie wypadek na

motocyklu, w którym doznał urazu rdzenia kręgowego. Sama akcja ratunkowa pozostawiała wiele do życzenia, a późniejszy powrót do zdrowia po wypadku był ciężki. Nie wiadomo, jak potoczyłoby się jego życie, gdyby przyjaciele nie zaproponowali mu wspólnych wypraw. Jak sam mówi, fascynacja górami pozwoliła mu po wypadku wrócić do rzeczywistości. Początkowo wyjazdy na Jurę Krakowsko-Częstochowską organizowali własnymi siłami, podpatrując sprzęt zachodni usiłowali robić swój. Dzisiaj ten sprzęt przechowuje u siebie w domu, żeby pokazać jak kiedyś trzeba było organizować samemu odpowiednie wyposażenie. To były wczesne lata 90.



Pierwsze próby po wypadku to przemieszczanie się po jaskiniach na pośladkach, miał zbyt słabe nogi.

– Dwa lata byłem na wózku inwalidzkim marzyłem o górach. O tym by w nie powrócić.

Nie poddawał się jednak, chęć wspinania się była tak silna, że wzmacniał mięśnie nóg i rąk. Rehabilitował się na siłowni i zmuszał swoje ciało do chodzenia, by osiągnąć cel. Oprócz wspinania się Krzysztof przemierzał Tatry na kulach (w 1994 r. Rysy od polskiej strony). Opowiada, że dostosowywał kule do warunków, jakie panowały. Sprowadzał części ze Stanów, między innymi specjalne gumy, raczki.

Koleżdy zaproponowali mu wyjazd na Mont Blanc (4810 m n. p. m.) w lipcu 1995 r.

– Brak sprzętu, dobrej pogody i wiedzy spowodował to, że wróciliśmy bez sukcesu, ale z cennym doświadczeniem. Po drodze na Mont-Blanc w 1995 r. wchodzę na Dôme du Goûter (4003 m n. p. m.) i Marmoladę w Dolomitach. W 1996 r. wyjeżdżam kolejny

raz na Mont-Blanc i kończę wyprawę sukcesem. 24 lipca o 9:15 staję na szczycie, jako drugi Polak o kulach. Pierwszy był Jan Luber.

Wyjazdy wspierał Janusz Wróblewski, właściciel firmy Bond.

W 1998 r. pojawiła się kolejna możliwość wyjazdu. Zejście z Aconcagua. 31 stycznia było bardzo ciężko, trzeba było brać środki przeciwbólowe. Przy zejściu zaczął padać śnieg, widoczność była ograniczona, do tego doszedł ból wynikający ze zmęczenia organizmu. Aconcagua była jego celem między innymi dlatego, że nikt wcześniej nie wszedł na ten szczyt o kulach.

– Byłem tam pierwszym niepełnosprawnym Polakiem i człowiekiem (...).

Sukces na Aconcagua przyniósł ze sobą medialność i łatwiej było zdobyć pieniądze na kolejne wyprawy. Osobą, która pomagała zdobyć sponsorów był między innymi Jerzy Widzyk.

– 9 grudnia 1999 r. wchodzę na Kilimandżaro (5895 m n. p. m.), jako drugi niepełnosprawny Polak. Pierwszym był Jan Luber.

W 2001 r. udaje mu się wejść na Elbrus (5642 m. n. p. m.) jako pierwszy niepełnosprawny Polak i niepełnosprawny człowiek o kulach. W 2007 r. odnajduje kolejną pasję i kończy kurs nurkowania HSA. W 2008 r. zostaje zaproszony do udziału w wyprawie „Každy ma swoje Kilimandżaro”, organizowanej przez Fundację Mimo Wszystko Anny Dymnej.



W życiu zawodowym Krzysztof z sukcesem wykorzystuje swoje umiejętności i pasje. Od 2001 r. organizuje zabawy integracyjne dla zaprzyjaźnionych hoteli oraz

organizacji: ZHP, ZMW, stowarzyszenia osób niepełnosprawnych, warsztatów terapii zajęciowej, wykonywał także prace wysokościowe.

Podczas organizacji imprez integracyjnych zaczął kryształizować się pomysł stworzenia własnego parku linowego. Dwa lata temu udało się zdobyć dofinansowanie na jego otwarcie.

Park mieści się w Żywcu, co pozwala mu na łączenie życia zawodowego, ponieważ dodatkowo Krzysztof pracuje w Ośrodku Rehabilitacyjno-Szkoleniowo-Wypoczynkowym Laliki.

Adres Parku linowego: Park linowy – Gardaślin, Kemping Dębina ul. Kopernika 4, 34-300 Żywiec, www.gardas.eu



Co się dzieje?

Tekst: Piotr Kostuchowski

Polska od czasu 1989 roku bardzo się zmieniła. Państwo realizujące szczytne tezy komunizmu, którego ekonomia oparta była na „ekonomii politycznej socjalizmu” przeszło do lamusa historii. Wśród przekształceń i zmian zagubił się gdzieś człowiek, a człowiek niepełnosprawny w szczególności. Poszliśmy w kierunku wolnego rynku słuchając rozmaitych guru liberalizmu, którzy twierdzili, że wolny rynek wszystko optymalnie wyreguluje. Znikły spółdzielnie inwalidów, znikły obecne w latach socjalizmu rozwiązania. Pozostało pytanie: co weszło na arenę życia społecznego w zamian? Kolejne pytanie – czy wolny rynek rozwiązuje tak naprawdę problemy społeczne, ze względu na oczywistą odpowiedź pozostawiam bez odpowiedzi.

Wydaje się, że integracja Polski z Unią Europejską, z jej wymaganiami prawnymi, doprowadziła do ucywilizowania naszego kraju, a w perspektywie osób niepełnosprawnych do ujęcia ich ochroną prawną i rozwiązaniami, których humanitaryzm i praktycyzm został wypracowany i potwierdzony latami praktyki w krajach Zachodu. To bardzo ważna sprawa. Narzekając na wymagania Unii często zapominamy o tym, że dzięki nim nasze prawo w wielu obszarach udoskonaliło się i objęło opieką sprawy i ludzi dotychczas niedostrzeganych. Również wiele inicjatyw i działań wywołanych zostało inspiracjami i wymianą doświadczeń z jej „starymi” krajami. Dzisiaj wiele mamy imprez, haseł i programów wspierania osób niepełnosprawnych, jednak pozostaje pytanie, jak wygląda życie osób niepełnosprawnych poza tymi imprezami i programami, siłą rzeczy obejmującymi jedynie część osób wymagających wsparcia? Jak wygląda codzienność niepełnosprawnych? Czy wedle ich odczuć jest tak dobrze jak mówią komentatorzy życia społecznego i autorzy ustaw, redaktorzy stron internetowych,

brozur i programów dla niepełnosprawnych. Inaczej mówiąc, jaka jest codzienność?

Trzeba brać pod uwagę, że zwykle chętniej mówimy o niedociągnięciach, wpadkach, brakach, niż o tym co nam zostało dane, co inni zrobili dla nas. Zło i braki bardziej uderzają w utrwalają się w naszej pamięci niż rzeczy dobre, których doświadczyliśmy. Jednak nawet biorąc pod uwagę taką poprawkę, należy rozważyć opinie samych osób niepełnosprawnych. Ich subiektywny punkt widzenia pokazuje trudy i kłopoty, częściej niż zdobycze, postęp w opiece i wygody. Ten tekst jest zbudowany na rozmowach z dwoma osobami niepełnosprawnymi. Gdyby ktoś chciał powiedzieć, że tylko badanie reprezentatywnej grupy takich osób,

w liczbie nie mniejszej niż 1000, może przynieść wartościowy poznawczo i obiektywny wynik, chciałbym zaproponować powrót do zapomnianych, ale z jednej strony zdroworozsądkowych, z drugiej strony ufundowanych w tradycji, filozofii ujmowania istoty zjawisk i sytuacji w jednokrotnym badaniu. Rzecz w tym, że można, co robimy na co dzień, ująć sedno sprawy, słuchając wypowiedzi tylko jednej osoby. Można, choć nie zawsze się to udaje.

Dzisiaj stowarzyszenia muszą zarabiać na siebie – to głos osoby niepełnosprawnej. Ginie idea społecznikostwa, w związku z profesjonalizacją – to modne od lat słowo – organizacji świadczących pomoc osobom niepełnosprawnym. Porywy serca i chęć niesienia choćby sąsiedzkiej pomocy zostały zastąpione tabelami czasu pracy, rozliczeniami i rachunkiem ekonomicznym. Stajemy się jednowymiarowymi ludźmi, żyjącymi w świecie zrównoważenia budżetu projektów lub zadań. Ten dyktat ekonomii i ewaluacji (*Jak biorę udział w jakimś projekcie, to ciągle muszę wypełniać jakieś ankiety, bo muszą być do ewaluacji* – głos osoby niepełnosprawnej) nie doprowadził jedynie do pozytywnych zmian. Co szczególnie ważne w perspektywie działań dla ludzi niepełnosprawnych, zagubienie



aksjologicznych przesłanek tych działań czyni z nich jedynie chwilowe technokratyczne operacje. Znowu gubimy w nich człowieka, a lepiej powiedzieć ludzi. Osób niepełnosprawnych są przecież w Polsce miliony. Gubimy po drodze podstawowe uzasadnienie tych przedsięwzięć, powód dla którego są podejmowane i dla którego warto działać. Gubimy lub jesteśmy bliscy zagubienia. To dotyczy nie tylko wierzchołka, ludzi decydujących o strategii w ustawach i rozporządzeniach, niestety dotyczy to także nas – ludzi bezpośredniej pracy i kontaktu z osobami niepełnosprawnymi. To zagrożenie jest jednym z bardzo istotnych czynników, które trzeba mieć na uwadze, mieć ciągle w pamięci.

Istotą projektów, których wiele było i jest adresowanych do ludzi niepełnosprawnych jest czasowość. Rozpoczynają się i kończą. Osoby niepełnosprawne, które uzyskały dzięki nim wsparcie, kiedy ono się kończy doświadczają pogorszenia swojego standardu życia i goryczy. *Dopóki trwał projekt miałam zajęcia,*

teraz się skończył i nie mam co robić – to także głos osoby niepełnosprawnej. Możemy na to spojrzeć z dwóch stron: dobrze że są projekty, niedobrze jeśli miałyby być jedynym, czy zasadniczym środkiem wspomagania osób niepełnosprawnych.

Brakuje całościowego, systemowego podejścia do problemów osób niepełnosprawnych. Do tego dochodzi struktura naszego prawa z rozproszeniem zagadnień dotyczących niepełnosprawności w wielu, wielu ustawach (a jest ich kilkanaście, nie licząc rozporządzeń). Tak jest choćby z regulacjami dotyczącymi przystosowania architektury do potrzeb niepełnosprawnych.

Integracja, do której zmierzamy ma wiele czynników wpływających na sukces tego działania. Zwykle jednak ulegamy tendencji do postrzegania tego procesu w oderwaniu od globalnego stanu społeczeństwa. Ulgi i przywileje, jak najbardziej uzasadnione, są w społeczeństwie, które w swojej istotnej części boryka się z niedostatkami postrzegane negatywnie. *Dlaczego on to dostał, a ja nie? Kiedy opowiadam o mojej sytuacji, często widzę w oczach zdrowego rozmówcy taką refleksję. Nie jest to budujące – głos osoby niepełnosprawnej. Nie chodzi tu o racjonalne uzasadnienie*

i przekonywanie, że tak naprawdę przywileje dla osób niepełnosprawnych nie są żadnymi przywilejami, a jedynie próbą wyrównania trudności z jakimi muszą się borykać, trudności, które są nieprzekraczalne. Chodzi o otwartość i życzliwość wobec drugiego niepełnosprawnego człowieka.

Jak poprawić sytuację? Co mogłoby doprowadzić do pozytywnych zmian? Uważam, że na poziomie tego co możemy zrobić (w organizacjach pozarządowych) jest rozwijanie edukacji i kształcenia osób niepełnosprawnych. Edukacji pojętej bardzo szeroko, podnoszącej kwalifikacje zawodowe, rozwijającej kompetencje, podnoszącej poczucie własnej wartości i rozwijającej zainteresowania. Wypełni to osoby niepełnosprawne siłą płynącą z szans na rynku pracy, orientacją w gąszczu przepisów i społecznych zależności, wiedzą o tym jakie są i jak działają instytucje wspierające osoby niepełnosprawne. Kształcenie musi także obejmować osoby pełnosprawne – uwrażliwiać

nie i rozwój zrozumienia oraz życzliwości dla osób dotkniętych losem to jeden z bardzo ważnych kierunków tego działania. Dlatego tak ważne są akcje promocyjne. Trzeba mieć świadomość, że zmiany w świadomości społecznej – w tym momencie chodzi o sprawy związane z osobami niepełnosprawnymi – zachodzą powoli. Jednak właśnie dlatego trzeba działać konsekwentnie i długofalowo.

Zamiast zakończenia, głos osoby niepełnosprawnej:

Niepełnosprawnych trzeba uczyć, żeby jeszcze uwierzyli w dzisiejszym świecie, że warto, że jeszcze się nam chce brać udział we wszystkim co nas otacza. My nie chcemy ryby, my chętnie weźmiemy wędkę, ale bez poplątanej żyłki i niesprawnego kołowrotka. Powstało wiele fajnych inicjatyw, więc nie jest tak całkiem źle, tylko bariery ekonomiczne czy techniczne będą rzutować na to czy wezmę w nich udział. My, niepełnosprawni mamy dostęp do wszystkiego, ale czasami musimy pokonać o wiele dłuższą drogę. Wiemy o tym i nie narzekamy. Taki po prostu nasz los.

Postarajmy się skrócić tę drogę i dostarczać sprawnych wędek. Niezastąpioną wędką jest edukacja i jej owoce.

Integracja, do której zmierzamy ma wiele czynników wpływających na sukces tego działania. Zwykle jednak ulegamy tendencji do postrzegania tego procesu w oderwaniu od globalnego stanu społeczeństwa.

Międzynarodowe spotkanie w Lalikach

„Uczenie się przez całe życie”



Tekst: Agnieszka Ginko-Humphries, foto: Zbigniew Hamerlak

Jak trenerzy i słuchacze z placówek edukacyjnych w Turcji, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Niemiec znaleźli się w małej beskidzkiej wiosce? Odpowiedzią jest projekt DELTA realizowany przez Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki, a dofinansowany przez Unię Europejską (Projekty Partnerskie Grundtviga, Uczenie się przez całe życie). W ramach takich projektów organizuje się wyjazdy kadry i słuchaczy do krajów, które biorą udział w danej inicjatywie. Bardzo wiele wyjazdów i wymian poświęconych jest edukacji osób niepełnosprawnych i innych grup potrzebujących wsparcia – Komisja Europejska traktuje ten obszar jako priorytetowy. W inicjatywach biorą udział placówki z całej Europy zajmujące się edukacją nieformalną tzn. prowadzeniem różnego rodzaju kursów, szkoleń i zajęć.

Zawsze cieszę się na udział w projektach europejskich. To okazja na poznanie osób z innych krajów i nawiązanie kontaktów – zachwała uczestniczka programu z Hiszpanii

W ramach projektu DELTA „Teatru Grodzkiego” 29 i 30 marca 2012 w Ośrodku Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnym w Lalikach spotkali się trenerzy, osoby niepełnosprawne i starsze z pięciu krajów. W projekcie biorą udział: charytatywna organizacja **HP-MOS** z Londynu (lider projektu), centrum edukacyjne **Etimesgut Halk Eğitimi Merkezi** z Ankary, organizacja pozarządowa **Espiral Entitat de Serveis** z Girony oraz organizacja **AGRAF gUG** związana z Uniwersyteciem w Saarland. Najstarsza uczestniczka miała 83 lata i zadziwiała nas swoją aktywnością, nawet podczas gier i zabaw ruchowych.

Spotkanie z Lalikach miało na celu poznanie metod teatralnych stosowanych od lat przez Stowarzyszenie. Działalność Teatru Grodzkiego oparta jest na założeniu, że potrzeba tworzenia jest jedną z najważniejszych potrzeb każdego człowieka, także osób, które są dotknięte cierpieniem, które bywają osamotnione i nie mają łatwego dostępu do świata kultury.

Teatr to magia. Nagle zbiera się grupa dziesięciu osób w różnym wieku, z różnymi dolegliwościami i pro-



blemami życiowymi, i chcą ćwiczyć. Gdybyście zagadnęli kogoś na ulicy i poprosili, żeby zagrał w przedstawieniu, usłyszelibyście: „Spadaj!” W grupie, na scenie, dzieje się rzecz niesamowita – jedność działania – podsumowuje **Jan Chmiel**, założyciel i wiceprezes Teatru Grodzkiego.

Działania teatralne Stowarzyszenia skupiają się na rozwoju osobistym każdego uczestnika – aby stał się bardziej pewny siebie, otwarty i uwierzył we własne możliwości i uzdolnienia. W czasie spotkania w Lalikach goście z Turcji, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Niemiec wzięli udział w warsztatach sztuki lalkarskiej prowadzonych przez Jana Chmiela oraz teatru wizualnego prowadzonych przez **Barbarę Rau**.

Zajęcia teatralne kojarzą się z rozdaniem tekstów, nauczeniem się ich na pamięć i odegraniem sytuacji na scenie. My zaczynamy od poznania się członków grupy i indywidualnego poznania siebie i swoich możliwości. Tego typu zajęcia pozwalają spojrzeć na teatr z innej perspektywy i skupić się na drzemających w każdym człowieku umiejętnościach – podkreśla Jan Chmiel.

Uczestniczki i uczestnicy warsztatów lalkarskich i teatru wizualnego poznali praktycznie na własnej skórze, albo raczej poprzez własne ręce, ćwiczenia indywidualne, w parach i w grupach, których zadaniem była integracja grupy, przełamywanie barier i wzmacnianie kreatywności każdego uczestnika. Dużym powodzeniem cieszyła się animacja „dziabąga” – ożywienie kawałka materiału, który na początku wydawał się zwykłym szalikiem, aby przeistoczyć się w złośliwe stworzenie lub małego człowieczka w etiudach stworzonych przez uczestników. Wrażenie na gościach zrobiła również praca z kolorowymi płachtami. Z materiałów w kolorach powietrza, ziemi, ognia i wody tworzyli cztery żywioły i pory roku, kąpiąc się w rzece i uciekając przez krokodylami, wyczarowując drzewa i motyle, aby ogrzać się wspólnie przy ognisku z pomarańczowej i czerwonej tkaniny.

Warsztaty były bardzo ciekawe. Nauczyłam się wiele, zmieniłam sposób myślenia i rozwinęłam wyobraźnię – uczestniczka z Hiszpanii. Będę mogła wy-

korzystać niektóre techniki teatru lalkowego na moich zajęciach - uczestniczka z Turcji. Podobało mi się wiele gier i zabaw. Zastosuję takie metody w moim kraju – uczestnik z Niemiec. Pobyt umiliły lokalne atrakcje – zwiedzanie zabytkowego, drewnianego kościółka w Lalikach, oglądanie izb regionalnych stworzonych przy parafii w Lalikach oraz przejażdżka góralskimi bryczkami. Bardzo podobało mi się zwiedzanie drewnianego kościoła i okolic pokrytych pięknym, białym śniegiem – wspomina uczestniczka z Wielkiej Brytanii.



Warto wiedzieć, że Ośrodek w Lalikach, prowadzony przez Stowarzyszenie Teatr Grodzki jako Zakład Aktywności Zawodowej, zatrudnia 22 osoby niepełnosprawne, które pracują na recepcji, w kuchni i w części hotelowej. Goście zatrzymując się w nim, wspierają zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Ośrodek zapewnia smaczne jedzenie przygotowywane na miejscu i przystępne ceny. Szczególnie polecam gołąbki, którymi zjadali się goście z Wielkiej Brytanii

i Hiszpanii oraz sałatkę z jabłek, żółtego sera i rodzynek z majonezem i czosnkiem, która tak zasmakowała gościom z Turcji, że zdobyłam dla nich przepis...

Na koniec chciałam podkreślić, że **Projekty Partnerskie Grundtviga**, których celem są wyjazdy do innych krajów europejskich i wymiana doświadczeń edukacyjnych są stosunkowo łatwe do napisania i rozliczania w porównaniu z innymi, więc zachęcam do sięgania po środki europejskie przyznawane na takie inicjatywy. Każda organizacja z Polski, która zajmuje się szeroko pojętą edukacją (zajęcia popołudniowe, kursy, szkolenia, etc) może otrzymać do 25 000 EUR na wyjazdy łącznie 8 pracowników i 16 podopiecznych. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.grundtvig.org.pl

Dofinansowanie na wyjazdy edukacyjne do krajów Unii Europejskiej można również otrzymać indywidualnie – o tym piszę w Wartajkach, które zamykają ten numer. Zachęcam!

Strona internetowa projektu DELTA: www.teatrgrodzki.pl/projekty/delta

Animacja kulturalna a ekonomia społeczna



Tekst: Beata Góra, foto: archiwum BSA Teatr Grodzki, Anna Kastura

W dniach 29 i 30 maja w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej odbyło się seminarium i warsztaty w ramach projektu TOOL QUIZ, który jest wynikiem długotrwałego procesu strategicznego interregionalnej współpracy kulturalnej rozpoczętego jeszcze w 2000 roku.

TOOL QUIZZ grupuje dwunastu partnerów z różnych stron Europy – siedem urzędów lokalnych i instytucji publicznych, dwa uniwersytety i trzy europejskie organizacje kulturalne. Po zatwierdzeniu w 2009 roku przez program INTERREG IV C, projekt rozpoczął swoje działania w 2010, a zakończy w 2013 roku. W bielskim spotkaniu uczestniczyli byli m.in. przedstawiciele Wydziału Zdrowia Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego, MOPS, PCPR, PUP, szpitala psychiatrycznego, Stowarzyszenia „Teatr Grodzki”.



W pierwszym dniu przedstawione zostały dobre praktyki z zakresu zatrudnienia wspieranego na podstawie działalności Muzeum Dr. Guislaina w Gandawie (o muzeum historii psychiatrii w Gandawie pisaliśmy szerzej w numerze 4. Edukatora – red.) oraz rozwiązania prawne i działalność instytucji pomocy społecznej regionu Flandria

w Belgii. W kolejnym dniu uczestnicy zastanawiali się jakie skutki gospodarcze i społeczne może przynieść zaniechanie działań w zakresie wspierania rozwoju ekonomii społecznej oraz w jaki sposób wykorzystać kulturę, wymianę wiedzy i doświadczeń, dotyczących zapobiegania wykluczeniu społecznemu, wspierania dostępu do kultury oraz zatrudnienia

w sektorze ekonomii społecznej. W ostatniej części warsztatów uczestnicy zdiagnozowali problemy bieżącej działalności swoich instytucji oraz zaproponowali możliwe ich rozwiązania.



Oto wybrane konkluzje:

W sektorze administracji publicznej jako istotny problem zdiagnozowano m. in. zbyt rozbudowaną biurokrację, która utrudnia bezpośrednią pomoc osobom potrzebującym, nieefektywną komunikacją urzędników z klientem pomocy społecznej, brak ciągłości programów kierowanych do osób potrzebujących, przypadkowość działań. Propozycje rozwiązań to m. in. stworzenie spójnego programu pomocowego dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz zwiększenie współpracy pomiędzy operatorami publicznymi i NGO.

Przedstawiciele sektora pozarządowego zwrócili np. uwagę na obawę przed zatrudnianiem osób chorych psychicznie wśród potencjalnych pracodawców, niewystarczająca ilość wykwalifikowanych terapeutów pracujących z osobami autystycznymi. Rozwiązanie mogą zdaniem uczestników stanowić częstsze kampanie i debaty publiczne uświadamiające społeczeństwo czym jest niepełnospraw-

ność oraz choroba psychiczna i jak je rozumieć, uświadomienie mediów o odpowiedzialności za przekazywane treści, uświadamianie pracodawców jakie korzyści niesie ze sobą zatrudnienie osoby niepełnosprawnej.

Raporty ze spotkania staną się wskazówką dla organów ustawodawczych i administracyjnych – w jaki sposób tworzyć prawo, jakie rozwiązania i programy wspierać, by skuteczniej pomagać osobom niepełnosprawnym i zapobiegać ich wykluczeniu społecznemu.

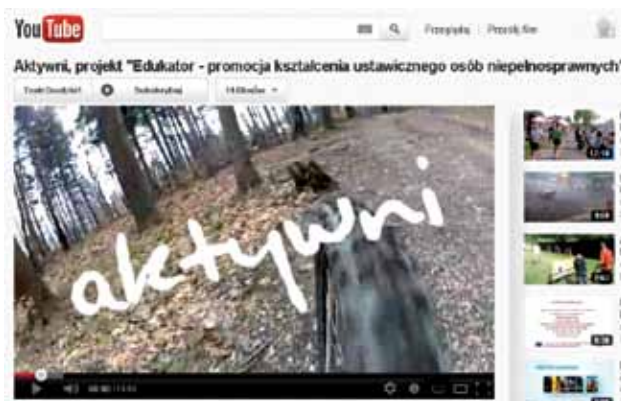
Międzynarodowa wymiana doświadczeń otwiera nowe horyzonty i pomaga spojrzeć na problemy z innej perspektywy, wspiera innowacyjne rozwiązania. Mamy nadzieję, że efekty naszej pracy zostaną wdrożone w życie i ułatwią nam codzienną pracę na rzecz osób niepełnosprawnych.

Organizatorzy spotkania: z Polski: ARS CAMERALIS, Bielskie Artystyczne Stowarzyszenie TEATR GRODZKI oraz z Belgii: Wspólnota Flamandzka Belgii oraz Muzeum Dr. Guislaina.

Na planie

Tekst: Zbigniew Hamerlak

Produkcja filmu dokumentalnego „Aktywni” stała się dla nas świetną okazją do uczestnictwa w prawdziwym planie filmowym, przyjrzeniu się technice filmowej z bliska, od zalepca. Ekipa filmowa składała się z 4 osób oraz 2 narratorów i tłumacza języka migowego. Na początku czas poświęcony był zebraniom roboczym, spotkaniu z osobami narratorów i wybraniu rozmówców, bohaterów filmu. Następnie ustalaliśmy miejsca akcji planu zdjęciowego na każdy dzień. Dokładnie dało się tylko zaplanować dzień i godzinę rozpoczęcia zdjęć, godzina zakończenia była zawsze przybliżona. Co zastaniemy w miejscu zdjęć, było zawsze wielką niewiadomą. Wreszcie zaczął się pierwszy dzień zdjęciowy, pierwszy kontakt ze sprzętem, kamerą, statywami, sprzętem oświetleniowym i mikrofonami, uczenie się zasad przygotowywania tego wszystkiego co służy do poprawnego zarejestrowania dźwięku i obrazu. Każdy kolejny dzień był wyzwaniem na innym planie zdjęciowym, w nowym miejscu, z nowymi bohaterami. Pokazywał jak nabieraliśmy stopniowo obycia z zawartością kilku pojemników ze sprzętem i jak coraz lepiej ekipa filmowa dopasowywała się do siebie. Film kręciliśmy pomiędzy przez 8 dni zdjęciowych; ich rezultatem stało się nagranie 20 godzin materiału zdjęciowego, w tym czasie kamera była włączana około 200 razy. Nie obyło się także bez drobnych wpadek. Czasami dźwięki dochodzące z sąsiadujących pomieszczeń zakłócały wypowiedzi rozmówców i potrzebne były powtórki, niewyłączone telefony komórkowe zaczynały dzwonić po komendzie „Cisza na planie!”, zapodziała się gdzieś parasolka rozpraszająca światło, odmówił nam posłuszeństwa pojazd ekipy filmowej w chwili dowozu narratorów na przygotowany już plan zdjęciowy. W ostat-



nim dniu zdjęciowym przewróciła się kamera (oczywiście nie sama) i trzeba było użyć zapasowego obiektywu. Potem nastąpił bardzo żmudny montaż ponad 200 plików zdjęciowych i z bardzo obszernego nagranych materiałów ostatecznie powstał 15 minutowy film o dynamicznym tytule „Aktywni”.

Dla mnie czas spędzony na planie filmowym obok naprawdę niecodziennego doświadczenia, był czasem nauki, czasem zajęć praktycznych, czasem obcowania z filmem od zalepca. Wymagał od nas taktu i skupienia wokół tworzącej się aury osobistych historii opowiadanych do kamery przez bohaterów filmu. Okazało się, i widać to na zdjęciach, że plan filmowy składa się z wielu przedmiotów, elementów i urządzeń, których nie widać i nie powinno ich być widać w kamerze, a które są niezbędne. Organizacja planu filmowego, nawet tak niewielkiego, to spore przedsięwzięcie logistyczne. Pracę zaczyna się sporo czasu wcześniej i kończy później niż można to zobaczyć na zmontowanym już materiale filmowym. Były to nie tylko dla mnie niezapomniane chwile.





Na planie „Aktywnych”

Foto i tekst: Zbigniew Hamerlak

„Aktywni” to zapis autentycznych historii dziesięciu osób, które opowiadają o swojej edukacji w dorosłym życiu, w miejscu ich pracy i zamieszkania. prócz pracy w Bielsku-Białej odwiedziliśmy Rybnik, Cieszyn, Laliki koło Zwardonia. Zdjęcia kręciliśmy w gościnnych progach Domu Kultury w Bielsku-Białej Lipniku, Wojskowego Ośrodka Kultury Klub Garnizonowy w Bielsku Białej, Zakładu Aktywności Zawodowej „Laliki”, Spółdzielni Socjalnej „Nowy Horyzont” w Cieszynie, Stowarzyszenia Ognisk Muzycznych w Rybniku, Zakładu Aktywności Zawodowej „Jesteś Potrzebny!”, plenery realizowane były w okolicach Schroniska na Dębowcu i bielskich błoniach. W dniu oddawania tekstu do druku film zamieszczony na YouTube był już obejrzany niemal 500 razy. Film można obejrzeć na stronach: www.naukabezbarier.pl, www.teatrgrodzki.pl, <http://www.youtube.com/user/TeatrGrodzki1>, www.tvp.pl/katowice, www.portal.podbeskidzie.tv gdzie będzie dostępny co najmniej do marca 2013 roku.

„Aktywni”

Film dokumentalny zrealizowany w ramach kampanii społecznej projektu „Eduktor – promocja kształcenia ustawicznego osób niepełnosprawnych”

Narratorzy: Sylwia Marek, Radosław Kremzer

Tłumacz języka migowego: Krzysztof Kotyniewicz

Zdjęcia: Krzysztof Tusiewicz

Realizacja: Studio medialne NoLimitArt



Wartość dodana i lekcja tolerancji



Foto: Miłosz Pazdzierski

Z Tomaszem Dudkiem – Dyrektorem Generalnym Otto Polska Sp. z o. o. rozmawia Grzegorz Żymła

Poniższy wywiad jest kontynuacją tematu poruszanego w poprzednim wydaniu „Edukatora”. Przedstawiam opinie na temat telepracy z poziomu pracodawcy jak i pracownika we wdrażanym przeze mnie procesie optymalizacji zatrudnienia osób z różnymi dysfunkcjami w międzynarodowej firmie Otto Polska Sp. z o. o. Poddaję pod rozwagę i analizę opinie oraz spostrzeżenia na temat współpracy z osobami niepełnosprawnymi, które pozyskałem dla Państwa w rozmowie z Dyrektorem Generalnym spółki Otto Polska, Panem Tomaszem Dudkiem.

W ostatnim czasie Otto Polska zatrudniła kilkanaście osób niepełnosprawnych na zasadzie telepracy, dość elastycznej i wygodnej formy zatrudnienia właśnie dla osób z dysfunkcją narządu ruchu. Czy to sposób pokazania wrażliwości społecznej, minimalizowania kosztów pracy w związku z tworzeniem stanowisk pracy poza siedzibą firmy, czy też wystąpiły inne czynniki, które zdeterminowały was do takiego procesu?

Oczywiście, zależy nam na promowaniu tak istotnej społecznie kwestii jaką jest aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych. Fakt, że zatrudnienie osób niepełnosprawnych w systemie home office pozwala zminimalizować koszty to po prostu dodatkowa korzyść dla pracodawcy.

Jakiego stopnia niepełnosprawności i jakiego wykształcenie są osoby zatrudnione w ostatnim czasie?

Nasi pracownicy to w większości osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Ze względu na specyfikę powierzanych im zadań posiadają przede wszystkim średnie oraz wyższe wykształcenie.

W związku z tym proces rekrutacji takich właśnie osób należy do czynności prostych czy raczej skomplikowanych?

Rekrutacja pracowników niepełnosprawnych jest nieco

bardziej skomplikowana niż zazwyczaj. Osoby z wysokim stopniem dysfunkcji narządu ruchu często trudno zaprosić na tradycyjną rozmowę kwalifikacyjną, dlatego też odbywa się ona telefonicznie bądź za pośrednictwem Skype'a. Kontakt osobisty ma miejsce dopiero w przypadku decyzji o zatrudnieniu i wówczas spotykamy się w domu naszego przyszłego pracownika. Oczywiście nie jest to regułą. Jeżeli kandydat jest mobilny i jego stan zdrowia na to pozwala, to proces rekrutacji może wyglądać standardowo.

Z jakiego obszaru Polski pochodzą zatrudnione w Otto Polska osoby niepełnosprawne?

Nasi pracownicy pochodzą z całego kraju. Telepraca jest na tyle wygodną formą pracy, że miejsce zamieszkania nie ma wpływu na decyzję o zatrudnieniu.

Jaki zakres zadań i kompetencji został powierzony pracownikom niepełnosprawnym w spółce?

W zależności od kwalifikacji dedykujemy naszych niepełnosprawnych pracowników do telefonicznej rekrutacji pracowników tymczasowych, do pracy w księgowości, w zdalnym help desku IT, a także do uzupełniania baz danych, tworzenia zestawień i raportów, wyszukiwania informacji, aż po sprzedaż telefoniczną.

W związku z charakterem pracy świadczonej przez osoby niepełnosprawne i konieczności użycia sprzętu i urządzeń teleinformatycznych czy wasza firma wyposaża telepracowników w specjalne narzędzia pracy czy nie widzieliście takiej konieczności?

Wszystkich naszych pracowników wyposażyliśmy w niezbędne w home office narzędzia pracy tzn. sprzęt komputerowy z dostępem do Internetu oraz służbowe telefony komórkowe.

Co pan sądzi o powszechnej opinii, że osoby niepełnosprawne posiadają niższe kompetencje i są mniej wydajne niż osoby pełnosprawne?

Opinia o niższych kompetencjach i mniejszej wydajności to krzywdzące stereotypy. Niejednokrotnie osoby z dysfunkcją ruchową poza wyższym wykształceniem, wiedzą i wieloma umiejętnościami posiadają również doświadczenie nabyte u kilku pracodawców, co pozwala im zajmować w środowisku pracy pozycję równoprawną do swoich pełnosprawnych współpracowników.

Jak postrzegał pan środowisko osób niepełnosprawnych w sferze zatrudnienia przed wdrożeniem procesu rekrutacji i zatrudnienia i czy zmienił się ewentualnie pana pogląd od momentu, w którym to osoby niepełnosprawne stały się pana podwładnymi?

Dla wielu z nas osoby niepełnosprawne w sferze zatrudnienia kojarzą się wyłącznie z zakładami pracy



chronionej i wykonywaniem drobnych, manualnych prac. Okazuje się, że to spore uproszczenie. Jest to środowisko tak samo zróżnicowane jak każde inne, a poza wszystkim szczególnie zaangażowane, zmotywowane i ceniące swoją pracę. Zawsze stałem na stanowisku, że o wartości pracownika nie decyduje to, czy jest

w pełni sprawny. Mimo to, uważam, że dla nas wszystkich współpraca z osobami niepełnosprawnymi jest ogromną wartością dodaną i lekcją tolerancji, którą ciągle powinniśmy odrabiać.

Dziękuję za rozmowę



Foto: Archiwum TG

Tolerancja i przełamywanie stereotypów staje się zauważalną tendencją w sposobie i formach proponowanego osobom niepełnosprawnym zatrudnienia, lecz procent osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo w Polsce, wciąż nie należy do najwyższych w porównaniu do innych krajów Unii Europejskiej. Niestety, dość niefortunna definicja w orzeczeniu ZUS: „Całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji” mówi sama za siebie, lecz mimo tego niemalże wszystkie osoby zatrudnione w Otto Polska kwalifikują się do statusu tej nieaktualizowanej od lat definicji. Ich przykład i „pełnosprawne” podejście zarządu firmy napawa optymizmem i pokazuje wzrostową tendencję przełamywania zawodowych stereotypów, a w konsekwencji postrzegania osób z widoczną niepełnosprawnością jako ludzi pełnoprawnych w szerokim społecznym aspekcie. Przedstawiam opinie na temat zatrudnienia w formie telepracy pani Urszuli Sanockiej – niepełnosprawnej zatrudnionej w tej właśnie formie.

Na jakim stanowisku pani pracuje i jaki jest zakres pani kompetencji?

Zostałam zatrudniona w Otto Polska na stanowisku pracownika wsparcia działu rekrutacji. Do moich obowiązków należy wyszukiwanie za pomocą Internetu targów pracy, konferencji, szkoleń dotyczących zatrudnienia, sporządzanie baz danych, wyszukiwanie pracowników na konkretne stanowiska za pomocą.

Jaka jest pani opinia na temat coraz bardziej popularnej formy zatrudnienia jaką jest telepraca?

Uważam że telepraca jest bardzo nowatorską formą zatrudnienia, daje mi ona możliwość rozwoju i przede wszystkim możliwość pogodzenia obowiązków domowych z wykonywaną pracą. Uważam to za ogromną zaletą w moim wypadku w związku z tym, że mam własną rodzinę.

Pani poza telepracą pracuje w niepełnym wymiarze czasu na stanowisku recepcjonistki w ośrodku rehabilitacyjnym. Porównując te formy zatrudnienia, która na chwilę obecną jest atrakcyjniejszą dla pani?

Atrakcyjniejszą formą wydaje mi się praca w systemie telepracy, gdyż wykonuję swoje obowiązki w domu, mając możliwość elastycznego regulowania swoim czasem pracy jak i obowiązkami względem własnej rodziny. W tym czasie mogę zaopiekować się moją pięcioletnią córką, która jak wiadomo potrzebuje wiele zainteresowania i troski.

Żyje pani w szczęśliwej rodzinie, z mężem i dzieckiem, mieszkanie we własnym mieszkaniu. W związku z tym, jakie są pani odczucia i jakie emocje temu towarzyszą, gdy dziecko idzie codziennie do przedszkola, mąż wychodzi do pracy, pani natomiast pozostając w domu nie tylko realizuje się jako „pani domu” w codziennych obowiązkach, ale dodatkowo świadczy pracę na rzecz Otto Polska?

Czuję że poprzez pracę jaką wykonuję, jestem wartościowszą osobą, gdyż mogę wspomóc męża w utrzymaniu naszej rodziny, a ja osobiście czuję że jestem potrzebna, gdyż staram się dawać z siebie wiele w wykonywaniu mojej pracy i wiem że mój przełożony docenia mój trud i zaangażowanie poświęcony w świadczonej przeze mnie pracę.

Pani Uli i innym pracownikom pracującym w Otto Polska Sp. z o. o. życzę powodzenia, stabilności zatrudnienia no i oczywiście awansu zawodowego.

Ten krótki przykład natomiast niech uświadomi pracodawcom jak i samym osobom niepełnosprawnym że niefortunna ustawowa definicja z orzeczenia ZUS: „Całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji” jest tak naprawdę dawno zdewaluowana i od wszystkich tak naprawdę zależy jak ją czytamy oraz interpretujemy.

Grzegorz Żymła

Walka z barierami umacnia

Tekst: Sylwia Marek

W kwietniu br. kręciliśmy film pt. „Aktywni”, w którym mam przyjemność być narratorką. Naszym celem było pokazanie, iż osoby niepełnosprawne także mogą być bardzo aktywne, mieć pasje i realizować swoje marzenia.

Myślę, że widząc osobę niewidomą, na pewno nie jeden z nas zastanawia się jak wygląda jej życie. Większość jest przekonana, iż musi być ono bardzo nudne i monotonne. No bo co właściwie można robić nie widząc? A jednak można. Dzięki wsparciu najbliższych i uporze w dążeniu do celu można pokonać nawet najtrudniejsze bariery. Najlepszym dowodem tego jest **Hania**. Mimo, iż jest niewidoma, wiele osiągnęła i prowadzi bardzo aktywne życie. Ukończyła studia, uczy dzieci alfabetu Braille’a, udziela się jako wolontariuszka, podróżuje. Jest autorką książki „Jak z białą laską zdobywałam Belgię”, w której opisuje doświadczenia z Europejskiego Wolontariatu. Naprawdę byłam pod wrażeniem słuchając jej historii. Osoba, która wydawałoby się powinna być zupełnie zależna od osób trzecich, pomaga innym i żyje pełnią życia.

Bardzo dużą rolę w życiu osób niepełnosprawnych odgrywa rodzina i najbliższe otoczenie poprzez motywacje do działania. A także pomagając przezwyciężyć strach przed odrzuceniem. Bo właśnie braku akceptacji najbardziej boją się osoby niepełnosprawne. **Bogusia** właśnie z tego powodu nie mogła się zdecydować na podjęcie studiów. Jednak chęć bycia niezależną zwyciężyła.

Słowa Bogusi: *nie oczekuję pomocy, ale rozmowy, porozmawiaj ze mną jakbym była znajomą* ukazują jak bardzo samotne czują się osoby niepełnosprawne, jak bardzo potrzebują kontaktu z innymi ludźmi.

Jednym z błędów, które popełniają osoby niepełnosprawne jest to, że w momentach kryzysowych wycofują się. Rezygnują z podjętych studiów, ze swoich marzeń. Nie potrafią porozmawiać z nauczycielami, wytłumaczyć swoją przejściową niedyspozycję, bo obawiają się negatywnych reakcji lub litości. Tak właśnie zrobiła **Justyna**. Teraz z perspektywy czasu, zdaje sobie sprawę, że to nie była dobra decyzja. Trzeba rozmawiać, trzeba wytłumaczyć. Nauczyciele nie są w stanie pomóc studentowi nic o nim nie wiedząc, zwłaszcza gdy niepełnosprawności nie widać gołym okiem.

Większość uczelni chętnie kształci osoby niepełnosprawne. Aby wyjść naprzeciw oferuje specjalne stypendia, jednak dużym problemem jest brak specjalistycznej kadry np. tłumaczy języka migowego. Jest to

duży problem dla osób niesłyszących, czy ze znacznym niedosłuchem. Na szczęście są osoby, dla których to nie jest przeszkodą. **Agnieszka** bierze udział w wykładach z tłumaczem znalezionym przez stowarzyszenie, bo jak twierdzi trzeba walczyć, nie można się załamywać, bo mimo że na rynku pracy nie jest dobrze, to gorąco wierzy, że dzięki wykształceniu znajdzie interesującą pracę.

Coraz więcej osób niepełnosprawnych zdaje sobie sprawę z tego, że warto się kształcić. Podnoszenie kwalifikacji pomaga w znalezieniu pracy, wyrwania się z czterech ścian. Poczucie, że jest się potrzebnym, że można pomagać innym jest najlepszą terapią.

Bardzo ważne w życiu każdego człowieka jest odkrywanie różnych uzdolnień, które z czasem przeradzają się w pasje. Fotografia, gotowanie, pomaganie starszym osobom z pozoru proste rzeczy, a potrafią przynieść wiele radości i nadawać sens życiu. **Dorota** kończy kurs opieki na starszymi osobami, aby, jak powiedziała: nie być więźniem w swoim domu. Wkrótce dzięki zdobytym kwalifikacjom będzie mogła spełnić swoje marzenie i pomagać potrzebującym. W jej oczach widać radość na myśl, że będzie komuś potrzebna.

Krzysztof mimo problemów z poruszaniem się założył park linowy. O kulach zdobywa szczyty gór. Nie zrażają go problemy życia codziennego. Uparcie dąży do celu. Może być przykładem dla wielu ludzi, którzy uważają, że brak sprawności fizycznej wyklucza z prowadzenia aktywnego życia.

Także dla **Kasi** dysfunkcja ruchowa nie jest przeszkodą w realizowaniu się na polu zawodowym. Dlatego mimo wielu przeszkód prowadzi aktywne życie, po pracy odpoczywa gotując dla rodziny, spotyka się z przyjaciółmi, wyjeżdża na wakacje.

Wśród nas jest wiele osób niepełnosprawnych, które są w stanie pokonać wszelkie przeciwności, by osiągnąć zamierzony cel. Niejednokrotnie potrafią być bardziej przedsiębiorcze, niż osoby pełnosprawne. Codzienna walka z barierami umacnia osoby niepełnosprawne i sprawia, że umieją się cieszyć nawet z najmniejszego sukcesu. Niestety, jest też wiele osób które się poddały. Które nie potrafią uwierzyć w swoją wartość, że można coś zmienić w swoim życiu, coś osiągnąć. Brakuje im odwagi by wyjść z domu i zaistnieć w innym środowisku. Niestety, nie mają wokół siebie osób, które umiałyby pobudzić je do działania, przekonać że warto próbować, warto walczyć o swoją lepszą przyszłość, o swoją niezależność. Nasi bohaterowie udowadniają, iż niepełnosprawność wcale nie wyklucza z aktywnego życia.



Zespół Aspergera – zrozumieć i pomóc

CZ. I

Tekst: Monika Kłeczek

Według brytyjskich naukowców około 1/3 osób z zespołem Aspergera ma wyjątkowe uzdolnienia w naukowych dziedzinach. Często są to matematyka, informatyka, fizyka, chemia, astronomia, muzyka. Wielkie możliwości intelektualne oraz nietypowa, ale błyskotliwa praca umysłu może zaowocować wybitnymi osiągnięciami w wybranych dziedzinach. Podaje się przykłady wielu sławnych osób, które prawdopodobnie cierpiały na zespół Aspergera, m.in. Michał Anioł, Andy Warhol, Albert Einstein, Isaac Newton, Nikola Tesla, W. A. Mozart, Ludwig van Beethoven, Erik Satie.

Co to jest Zespół Aspergera?

Zaburzenie neurologiczne Zespół Aspergera (ZA) nazywane jest najłagodniejszą formą autyzmu. Od typowego autyzmu (autyzmu dziecięcego F84.0), ciężkiego całościowego zaburzenia rozwojowego, odróżnia je przede wszystkim prawidłowy rozwój mowy i funkcji poznawczych. To łagodne zaburzenie ze spektrum autyzmu należy do tak zwanych niepełnosprawności ukrytych, co oznacza, że jest na pierwszy rzut oka niewidoczne. Z jednej strony nie prowadzi to do stygmatyzacji, z drugiej jednak strony, trudne jest do zrozumienia przez osoby nie znające problemu. Wywoływać więc może wiele nieporozumień co do intencji, charakteru, czy kultury osoby zaburzonej. Ciągłe prowadzone są badania, nie znamy jednak przyczyn Zespołu Aspergera i nie potrafimy go leczyć. Wiemy, że ZA trwa przez całe życie. Stan pacjenta nie ulega z wiekiem pogorszeniu, ale może różnie przebiegać w czasie, to nasilając się, to znów słabnąc. Również obraz towarzyszących zaburzeń znacznie zmienia się, pozostając jednak w kręgu tych samych autystycznych dysfunkcji.

Ciągle prowadzone są badania, nie znamy jednak przyczyn Zespołu Aspergera i nie potrafimy go leczyć. Wiemy, że ZA trwa przez całe życie.

Wśród typowych objawów znajduje się:

- ✦ brak umiejętności nawiązywania satysfakcjonujących relacji międzyludzkich,
- ✦ nieumiejętność rozpoznawania emocji,
- ✦ zaburzenie komunikacji werbalnej (pedantyczna, monotonna mowa) i niewerbalnej (nieczytanie mowy ciała),
- ✦ zaburzenie kompetencji dialogowych,
- ✦ zaburzenie wyobraźni,
- ✦ zachowania powtarzalne o charakterze stereotypii i rytuałów (rutyna dnia codziennego, niezmiennosc otoczenia),
- ✦ nadwrażliwość na bodźce sensoryczne,
- ✦ dosłowne rozumienie mowy (brak zrozumienia metafor),
- ✦ nadmierne koncentrowanie się na określonych tematach,
- ✦ wąskie zainteresowania,
- ✦ nie przywiązywanie wagi do wyglądu zewnętrznego,
- ✦ słaba koordynacja ruchowa i niezgrabność (nie zawsze).

Zespół Aspergera nie jest chorobą psychiczną, ale zaburzeniem neurologicznym. Osoby z ZA zazwyczaj mają

możliwości intelektualne przeciętne, lub nawet wyższe od przeciętnych. Dzięki temu przeważnie dobrze radzą sobie z problemami wynikającymi z odmienności neurologicznej, w różny sposób je kompensując i przepracowując, w czym pomaga im terapia i rehabilitacja.

Nowa nazwa dla starych problemów czy nowy rozdział neurologii?

Po raz pierwszy termin Zespół Aspergera został użyty przez brytyjską lekarkę L. Wing w 1981 i odnosił się do grupy dzieci z zaburzeniami wyodrębnionymi przez Hansa Aspergera w jego pracy doktorskiej z 1944. Do klasyfikacji zaburzeń jako odrębna jednostka diagnostyczna trafił w 1994. Pierwsze diagnozy w Polsce

stawiane były mnie więcej 10 lat temu, początkowo tylko dzieciom. Trudności w diagnozowaniu dorosłych, polegają między innymi na tym, że kryteria diagnostyczne wymagają znajomości (z wywiadu) rozwoju wczesnodziecięcego badanego. Inny problem to rozwinięcie u dorosłych różnorodnych mechanizmów kompensacji dysfunkcji. Osoby dorosłe z ZA, zależnie od stopnia funkcjonowania, opracowują różne sposoby radzenia sobie z własnymi ograniczeniami i deficytami. Dość często zdarzają się także mylne diagnozy (depresji, choroby afektywnej dwubiegunowej, zaburzenia obsesyjno-kompulsywnego, ADHD a nawet schizofrenii). Zaburzenie jest ciągle słabo rozpoznawalne, również wśród specjalistów. Wiedza na jego temat jest bardzo mała, również w środowisku medycznym. W ostatnich latach pojawiło się kilka książek dotyczących tego problemu, w większych miastach prowadzone są szkolenia dla nauczycieli, a ostatnio warszawska fundacja „Synapsis” zorganizowała kampanię na rzecz zatrudniania osób z ZA, niestety ograniczona jest ona tylko do województwa mazowieckiego.

Młodzież i osoby dorosłe z ZA, z którymi mogą się spotkać pedagodzy lub pracodawcy, to przede wszystkim osoby, które otrzymały diagnozę jako dzieci. Przy czym najczęściej diagnoza ta stawiana jest na początku okresu dojrzewania lub nieco wcześniej (rzadko zaburzenia dziecka są na tyle rzucające się w oczy, że zaniepokojeni rodzice wcześniej konsultują się ze specjalistami). Dzieci po otrzymaniu diagnozy F84.5 - Zespół Aspergera przeważnie kontynuują naukę w szkołach masowych (około 10% dzieci kończy szkołę w klasach integracyjnych). Rodzice, tak samo, jak osoby dorosłe, nie są zobowiązani do przedstawiania zaświadczeń o diagnozie, czy orzeczeń o niepełnosprawności w placówkach oświatowych lub podczas rozmów z pracodawcą. W praktyce rzadko się jednak zdarza, że rodzice nie informują szkoły o zaburzeniu, gdyż idą za tym konkretne przywileje. Pomoc w zakresie edukacji udzielana jest na terenie szkół według indywidualnych zaleceń komisji orzekających przy Poradniach Pedagogiczno-Psychologicznych (orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego lub Indywidualny Program Edukacyjno-Terapeutyczny). Większość dzieci posiada orzeczenie o niepełnosprawności (po 16 r. ż. orzeczenie określa stopień niepełnosprawności najczęściej jako

umiarkowany, rzadziej: znaczny). Natomiast osoby dorosłe często długo rozważają, czy ujawnić swoją niepełnosprawność i podejmują różne w tej sprawie decyzje.

Dlaczego siedzisz i się nie odzywasz?

Nie ma dwóch takich samych osób z ZA. Lista zaburzeń u każdej osoby jest inna. Zespół może przybierać formę stosunkowo łagodną, będziemy mieć wtedy do czynienia z osobami dość dobrze radzącymi sobie w życiu zawodowym, gorzej w prywatnym i towarzyskim. Czasami jednak zaburzenie może być bardzo nasilone i osoba taka będzie mimo treningów i rehabilitacji bardzo słabo organizowała sobie życie i w znacznym stopniu będzie uzależniona od wspomagających ją osób. Osoby z ZA często zamykają się w swoim świecie,

w którym inni ludzie nie są im potrzebni. Z trudem zawierają znajomości, a jeszcze większym wysiłkiem jest ich podtrzymywanie. Mimo to wiele z nich dąży do kontaktów towarzyskich i potrzebuje ich. Tylko przy pełnym zrozumieniu charakteru trudności w kontaktach społecznych jesteśmy w stanie uczyć taką osobę, czy też być jej przełożonym, współpracownikiem, kolegą, albo przyjacielem.

Na czy polega problem z niewłaściwym odczytywaniem sygnałów wysyłanych przez inne osoby? Badania wskazują, że tylko 7% naszej komunikacji opiera się na zrozumieniu sensu wypowiedzianego wyrazu, około 70% znaczenia przekazujemy używając tzw. „języka ciała” (mimika, gesty, sposób ustawienia się), 23% to ton, natężenie i inne cechy głosu. Większość z nas uczy się interpretacji niewerbalnej komunikacji, jako małe dzieci w sposób nieświadomy. Ludzie z ZA muszą nauczyć się tego w późniejszym okresie, w pełni świadomie, „intelektualnie”. Odbywa się to często dopiero podczas tzw. treningu umiejętności społecznych (TUS), przy zaangażowaniu odpowiedniego specjalisty. Trudności sprawia też nadążanie za tokiem rozmowy, zmieniająca się stale sytuacja, impulsywne reakcje, eksplorowanie tylko jednego tematu, a przede wszystkim dosłowne rozumienie mowy. Szczególną cechą ZA są wybiórcze zdolności i zainteresowania. Fascynacja bardzo specyficzną, konkretną dziedziną, zdobywanie fachowej

Dzieci z zespołem Aspergera często wyrażają się jak dorośli lub naukowcy, co dodatkowo zraża do nich inne dzieci.



wiedzy, czytanie i rozmawianie tylko o swoich zainteresowaniach, może bardzo utrudniać kontakt (ciągle mówi o tym samym). Ale też taka osoba prowadzona w odpowiedni sposób może wybrać sobie dzięki temu zawód i być wybitnym specjalistą w swojej dziedzinie. Ułatwia to również fakt, że osoby z ZA mają doskonałą pamięć i potrafią cytować całe strony książek, daty, szczegóły, informacje i wiedzę jak z otwartej encyklopedii.

Jak już wspomniałam osoba z ZA, w odróżnieniu od autystycznej, nie ma opóźnionego, ani zaburzonego rozwoju mowy. Mówi wyraźnie, gramatycznie, posługuje się bogatym słownictwem. Dzieci z zespołem Aspergera często wyrażają się jak dorośli lub naukowcy, co dodatkowo zraża do nich inne dzieci. Osobliwości mowy uwidaczniają się dopiero po dokładniejszej analizie. Często głos osoby z ZA jest monotony lub wręcz przeciwnie; nadmiernie ekspresyjny. Używa ona encyklopedycznych sformułowań, mowa jest mocno sformalizowana oraz zawiera liczne powtórzenia wyrazów lub całych zdań. Dosłowne rozumienie (brak odczytywania metafor) może prowadzić do wielu nieporozumień. Upośledzony jest też odbiór sarkazmu, żartu, ironii. Ograniczona mimika i gestykulacja, często brak kontaktu wzrokowego, albo długie i chłodne wpatrywanie się w rozmówcę. Te wszystkie problemy mogą prowadzić do izolacji. Taka osoba może być postrzegana jako egocentryczna, samotna, dziwna. Typowa będzie na przykład taka sytuacja: dziesięcioletni chłopiec z ZA odbiera telefon. – *Dzień dobry* mówi głośno: a potem – *Nie!* i odkłada słuchawkę. – *Dlaczego tak się zachowałeś? Co się stało?* – pyta mama. – *Ktoś dzwonił i powiedział: „Daj mi mamę!” A ja mamy nie dam, bo mama jest moja!*

Kiedy hałas boli

Integracja sensoryczna to proces organizowania wrażeń płynących z ciała i środowiska w taki sposób, by mogły być użyte w celowym działaniu. Mózg, otrzymuje informacje ze wszystkich zmysłów, a następnie dokonuje ich rozpoznania, segregowania i interpretacji oraz konfrontuje je z wcześniejszymi doświadczeniami, odpowiadając na wymagania płynące ze środowiska. Zmysły dostarczają informacji

o fizycznej kondycji naszego ciała i otoczenia, informują o zagrożeniach. Zaburzenia w funkcjonowaniu tego systemu u każdego manifestują się inaczej i mają inne nasilenie. Nie wszystkie osoby z ZA będą w sposób szczególny odczuwać niektóre bodźce, ale u tych, które będą musiały funkcjonować, mimo nieprzyjemnych doznań, może to stwarzać duże trudności, szczególnie w środowisku szkolnym, a później w pracy. Problemy z integracją sensoryczną mogą przejawiać się silniejszym odczuwaniem zapachu, dotyku, smaku, hałasu czy światła. Doznania mogą być nieprzyjemne, czasem sprawiać fizyczny ból, całkowicie uniemożliwiając koncentrację i dezorganizując pracę. Zaburzone może być odczuwanie kontaktu fizycznego i temperatury – zwykły dotyk odbierany jest jako nieprzyjemny, a nawet bolesny. Zdarza się, że skóra ma nienaturalnie zmniejszoną

wrażliwość na bodźce, taka osoba nie będzie czuła nawet silnego uderzenia, nie będzie reagowała na zmiany temperatury (nieodpowiednie ubranie w zimie i w lecie). Dzięki treningowi integracji sensorycznej udaje się uczynić zmysły mniej wrażliwymi, ale nie da się całkowicie „uzdrowić” tego systemu.

Gdzie szukać informacji o pomocy?

W Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom i Osobom Dorosłym z Zespołem Aspergera oraz Zaburzeniami Pokrewnymi „AS” w Bielsku-Białej. Spotkania stowarzyszenia odbywają się w każdy ostatni wtorek miesiąca o godzinie 17.30 w siedzibie Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja, ul. A. Frycza Modrzewskiego 12, Bielsko-Biała, kontakt: asperger.bielsko@wp.pl Tel.692275462.

Monika Kłeczek – założycielka Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Osobom Dorosłym z Zespołem Aspergera oraz Zaburzeniami Pokrewnymi „AS” (trzęcie w Polsce tego typu stowarzyszenie), terapeutka zaburzeń psychicznych adolescentów.

W kolejnych numerach „Edukatora” napiszemy o tym jak ograniczenia zmienić w atuty: o kształceniu, edukacji zawodowej i pracy osób z zespołem Aspergera.

Z trudem zawierają znajomości, a jeszcze większym wysiłkiem jest ich podtrzymywanie. Mimo to wiele z nich dąży do kontaktów towarzyskich i potrzebuje ich.



Jubileuszowe Beskidzkie Święto





Tekst: Piotr Kostuchowski

W gościnnych progach Domu Żołnierza 1 czerwca 2012 roku odbyło się X Beskidzkie Święto Małych i Dużych. Tym razem odbywało się ono we wzbogaczonej formule, występom grup teatralnych prowadzonych w ramach działań Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego Teatr Grodzki towarzyszył finał I Przeglądu Twórczości Młodzieżowych Grup Teatralnych – WENA. Jest to fragment działań realizowanych w ramach projektu Teatralna Mapa Bielska-Białej współfinansowanego przez Gminę Bielsko-Biała.

Widownia, która zapełniła salę żywo reagowała na przedstawienia. Na sali i na scenie znajdowały się osoby sprawne i niepełnosprawne, starsze i młodsze, pracujące i uczące się w szkołach. Jednak ta różnorodna grupa osób tak samo reagowała na emocje płynące ze sceny, w tych samych momentach wybuchała śmiechem, milkła i biła brawa. Tak przejawiała się integracja, której źródłem była sztuka i magia teatru. Prezentowane spektakle, bardzo różnorodne w swej formie podejmowały istotne dla nas wszystkich problemy. Sprawy ważne lub najważniejsze są wspólne nam wszystkim, nie ma tu miejsca na różnicowanie przymiotnikami – sprawny, niepełnosprawny. Integracja sztuką jest najkrótszym podsumowaniem tego wydarzenia.



Wystawione podczas Święta spektakle Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego Teatr Grodzki:

Teatr Grodzki Junior

spektakl pt. „Podróż naszych marzeń”
opiekunka Maria Schejbal

Teatralna Grupa Dorosłych

spektakl pt. „Granice”
opiekun Piotr Kostuchowski

Grupa WTZ

spektakl „Taniec”
opiekunka Barbara Rau

Laureaci I Przeglądu Twórczości Młodzieżowych Grup Teatralnych – WENA:

TEATR HELIOTROP

spektakl pt. „Kamyki”
Centrum Wychowania Estetycznego
im. Wiktorii Kubisz w Bielsku-Białej
opiekunka Halina Kubisz-Muła

Grupa Teatralna Z Dostawką

spektakl pt. „Pręcik”
Dom Kultury w Bielsku-Białej Lipniku
opiekunka Maria Potoczek

TEATR ANIMACJI LALKI I PRZEDMIOTU ef

spektakl pt. „Assemblage – miejsca niezwykle”
Dom Kultury w Bielsku-Białej Hałcnowie
opiekunka Krystyna Małecka

TEATR MANUFAKTURA

spektakl pt. „Umarli ze Spoon River”
Dom Kultury w Bielsku-Białej Kamienicy
opiekunka Anna Maśka

Teatr Tańca PASJA

spektakl pt. „Po drugiej stronie lustra”
Zespół Szkół Ogólnokształcących
im. Armii Krajowej w Bielsku-Białej
opiekunowie Marcelina Korzeniowska,
Rafał Kaźmierczyk, Natalia Gacek

Bezpłatne wyjazdy edukacyjne do innych krajów – dla wszystkich!

Agnieszka Ginko-Humphries



Jeżeli jesteś osobą niepełnosprawną, seniorem lub potrzebujesz wsparcia i potrafisz porozumieć się na poziomie średnim w j. angielskim, niemieckim lub francuskim, masz podwójne szanse na bezpłatny udział w warsztatach edukacyjnych na terenie całej Europy. To właśnie z myślą o Tobie organizowane są Warsztaty Grundtviga na terenie całej Unii Europejskiej. Mogą wziąć w nich udział wszystkie osoby dorosłe, ale pierwszeństwo mają osoby niepełnosprawne, seniorzy, osoby niepracujące.

Jak można wziąć udział w takim wyjeździe?

Najpierw trzeba wybrać sobie kraj i zagraniczne zajęcia, które nas interesują z katalogu **Grundtvig Workshops Catalogue**. Wkrótce dostępny będzie katalog 2012-2013 (wyjazdy od sierpnia 2012). Link do katalogu znajduje się na stronie polskiej Agencji Narodowej Programu Grundtvig - <http://www.grundtvig.org.pl/warsztaty-grundtviga>. Następnie kontaktujemy się z organizatorem, którego dane kontaktowe znajdują się w Katalogu Warsztatów Grundtviga i prosimy o przesłanie formularza rejestracyjnego. Odsyłamy wypełniony, podając dane osobowe, uzasadniając chęć uczestnictwa w takich warsztatach i określając stopień znajomości języka, w którym odbędzie się spotkanie (najczęściej jest to angielski, czasem niemiecki i francuski; wystarczy średnia znajomość i umiejętność porozumiewania się).

Jeżeli zostaniemy wybrani (a przy niepełnosprawności lub starszym wieku mamy pierwszeństwo), organizator pokrywa wszystkie koszty związane z wyjazdem (transport, wyżywienie, zakwaterowanie, wycieczki, etc). W przypadku niezakwalifikowania na warsztat, możemy poszukać następnego i procedura się powtarza.

Na jakie zajęcia możemy pojechać i na jak długo?

Warsztaty trwają zwykle 5 dni, przylatuje się dzień wcześniej i wylatuje dzień później. Tematy obejmują tak różne dziedziny jak: tradycje i zwyczaje danego kraju, kultura i sztuka (zabytki, malowanie, rękodzieło, śpiew, taniec, teatr, fotografia, kino), aktywny tryb życia, zdrowe odżywianie, sny i podświadomość, wzmacnianie potencjału i energii, nauka języków, wielokulturowość Europy, nowoczesne technologie, ekologia, sport dla wszystkich, ogrodnictwo, polityka.

Oddajmy teraz głos uczestnikom warsztatów Grundtviga:

„Po raz pierwszy udało mi się wyjechać gdzieś za darmo. Program spotkania w Hiszpanii był bardzo ciekawy – obejmował nie tylko zajęcia artystyczne, ale również wycieczki i kosztowanie hiszpańskich potraw. Najbardziej skorzystałam jednak z poznania ludzi z innych krajów – w naszej grupie było 15 osób z 8 krajów!”

Ela, uczestniczka z Polski

„Byłem zaskoczony różnorodnością kulturową osób, które przyleciały na warsztaty do Irlandii. Pomimo odmienności wszyscy potrafiliśmy się porozumieć i poznać. Mile wspominam również naszych opiekunów i instruktorów, którzy byli bardzo sympatyczni”

Adam, uczestnik z Polski

„Przekonałem się, ile można skorzystać z programów Unii Europejskiej. Byłem pod wrażeniem Ośrodka Wypoczynkowego z Słowenii, w którym byliśmy zakwaterowani, programu oraz otoczenia.”

Zbyszek, uczestnik z Polski

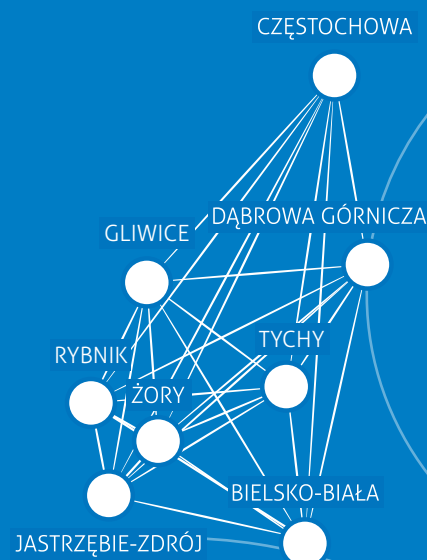
W Warsztatach Grundtviga można wziąć udział raz na trzy lata, więc możliwości mamy na wiele lat! Powodzenia!

www.grundtvig.org.pl/warsztaty-grundtviga

Przy opracowywaniu tego tekstu korzystałam ze strony polskiej Agencji Narodowej Programu Grundtvig oraz opisów niektórych warsztatów Grundtviga.

INKUBATOR SPOŁECZNEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

- wsparcie doradców w codziennej działalności podmiotów ekonomii społecznej
- specjalistyczne usługi doradcze: prawo, księgowość, marketing
- wsparcie w tworzeniu spółdzielni socjalnych
- tworzenie partnerstw lokalnych
- pomoc w uruchomieniu działalności odpłatnej lub gospodarczej
- szkolenia i spotkania



Inkubator Społecznej Przedsiębiorczości

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne
„Teatr Grodzki”
ul. S. Sempołowskiej 13
43-300 Bielsko-Biała
tel./fax +48 33 49652 19
e-mail: inkubator@teatrgrodzki.pl

Nie odkładaj rozwoju na później
- skorzystaj już teraz! Zapraszamy!

www.inkubatory.slask.pl

Człowiek – najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



INKUBATOR SPOŁECZNEJ
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



PROMOCJA
KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO
OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH
NA ŚLĄSKU

edukator

nauka bez barier



Mam na imię Radek. Mam 35 lat.
Jestem osobą niepełnosprawną.
Ukończyłem studia i szkolenia
zawodowe, prowadzę własną firmę.

www.naukabezbarier.pl

Patronat honorowy Małżonki Prezydenta RP Pani Anny Komorowskiej

Patronat wspierający:



Patronat medialny:



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚĆ



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego